

4. DUCHOWY BÓJ cz.4 - 10.11.2013 Marian wieczór

DUCHOWY BÓJ

część 4 10.11.13. - wieczór

Chwała Bogu, moi drodzy. Oto mamy największy przywilej, jaki został dany nam ludziom na ziemi, by doznać tej chwalebnej łaski, że możemy poznawać Boga, poznawać Go w sobie - jaki jest Bóg wobec doświadczeń, jaki jest Bóg wobec radości, jaki jest Bóg wobec smutków, jaki jest Bóg w każdym doświadczeniu, przez które przechodzimy. Chwała Bogu za to. Cudowna Boża łaska! Mówimy o wojnie, o zmaganiu się, o doświadczeniu.

Otwórzmy 1 Księgę Królewską, 18 rozdział. Wszyscy znamy to doświadczenie z góry Karmel. Wspominaliśmy już o tym, że rodzi się dziecko, a potem znajdujemy już dorosłego człowieka, który chodzi jako mąż Boży. Pośród tego narodu Izraelskiego, przy tak bezbożnym królu, chodzi Boży człowiek, który zna Boga.

Następuje spotkanie dwóch armii - armii ciemności i armii światłości. W jednej armii jest kilkuset ludzi, a w drugiej jeden człowiek, którzy stają naprzeciw siebie. Teraz ma wyjaśnić się, która armia jest po dobrej stronie. Pierwsza armia rusza do natarcia i zaczynają rozpalać w sobie ducha modlitwy. Rosną emocje, dochodzą do stanu, kiedy zaczynają puszczać sobie krew. A człowiek z drugiej armii mówi:

„Wołajcie głośniejsze, wszak jest bogiem, ale może się zamyślił lub jest czym innym zajęty, lub może udał się w drogę, albo może śpi? Niech się więc obudzi!” 1 Król.18,27b.

Teraz przychodzi druga armia. Co ona robi? Przeczytajmy, 1 Król.18, 30:

„Wtedy Eliasza rzekł do całego ludu: Przystąpcie do mnie. A gdy cały lud zbliżył się do niego, on naprawił zburzony ołtarz Pana”.

Co robi żołnierz tej armii? Odbudowuje najpierw to, co powinno być. On nie woła, ale zaczyna pracować i odbudowuje to, co zostało zaniedbane. Eliasza naprawił ołtarz.

„Eliasz wziął dwanaście kamieni według liczby plemion potomków Jakuba, którego doszło słowo Pana tej treści: Izrael będzie imię twoje. Z tych kamieni zbudował ołtarz w imię Pana, wykopał wokół ołtarza rów o pojemności dwóch miar zboża,” 1Król.18, 31.32.

Jak walczy Eliasz? Co to za wojna? Co on robi? Przeciwnicy jego, wyznawcy Baala, mogli myśleć, że oni to gorliwie wołali, a co ten tu robi? Eliasz zaś na ich oczach wykonuje spokojnie to, co ma wykonać.

Czytajmy dalej 1 Król.18,33-40:

„Następnie ułożył drwa, poćwiartował cielca i ułożył na drwach, i rzekł: Napelnijcie cztery wiadra wodą i wylejcie je na ofiarę całopalną i na drwa. Potem rzekł: Powtórzcie to jeszcze raz. I oni powtórzyli to jeszcze raz. I znów rzekł: Uczynicie to po raz trzeci. I oni uczynili po raz trzeci. I spłynęły wody te z ołtarza tak, że i rów wypełnił się wodą. A gdy nadeszła pora składania ofiary z pokarmów, prorok Eliasz przystąpił i rzekł:

Panie, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela! Niech się dziś okaże, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą i że według twego słowa uczyniłem to wszystko. Odezwił się, Panie, odpowiedz mi, a niech ten lud pozna, że Ty, Panie, jesteś Bogiem prawdziwym i że Ty odmienisz ich serca. Wtedy spadł ogień Pana i strawił ofiarę całopalną i drwa, i kamienie, i ziemię, a wodę, która była w rowie, wysuszył. Gdy to cały lud zobaczył, padł na twarz, mówiąc: Pan jest Bogiem, Pan jest Bogiem! Wtedy Eliasz rzekł do nich: Pochwycie proroków Baala, niech nikt z nich nie ujdzie. I pochwycili ich, po czym Eliasz sprowadził ich nad potok Kiszon i tam kazał ich zabić”.

Co zrobił Eliasz? Eliasz był posłuszny Bogu.

Mówimy o wojnie. Człowiek często myśli: natarcie, wojna z wrogiem, spiętrzenie się sił, wymiana ciosów. A tutaj jest inaczej. Tutaj jest przyjście w tym, co Bóg ustalił, że tak ma być. Kierunkiem jest Bóg, a ci wrogowie stoją sobie z boku. Kierunek bitwy każdego dziecka Bożego, to jest najpierw Bóg. Jeśli widzisz, że coś zostało u kogoś zaniedbane, to kierunkiem musi być Bóg. Musi być uporządkowany ołtarz modlitwy. Musi być uporządkowany teren, na którym Boży lud powinien stać. Eliasz czyni to według Słów Boga. To nie jest twój, ani mój pomysł, tylko to, co mówi Słowo Boże. To jest bardzo ważne w tym doświadczeniu.

Otwórzmy List do Rzymian 16, 17-19:

„A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy wzniecają spory i zgorszenia wbrew nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich. Tacy bowiem nie służą Panu naszemu, Chrystusowi, ale własnemu brzuchowi, i przez piękne a pochlebne słowa zwodzą serca prostaczków. Albowiem posłuszeństwo wasze znane jest wszystkim; dlatego raduję się z was i chcę, abyście byli mądrzy w tym, co dobre, a czyści wobec zła”.

Co my mamy robić ze swojej strony, wiedząc o wojnie, która się toczy? Mamy unikać tych, którzy wywołują zgorszenie wbrew nauce Pańskiej, pilnować się dobra, być czyści wobec zła. Zobaczcie, jak przebiega ta wojna: najpierw sprawdzenie czy Bóg jest z nami.

Co czytamy dalej:

„A Bóg pokoju rychło zetrze szatana pod stopami waszymi.”

Dlaczego ludzi tak często uczy się wojny z diabłem, gromienia diabła, itp.? Diabeł chce takiej wojny. Ale kiedy ty poddajesz się Bogu, oczyszczasz się, zaczynasz żyć Słowem Bożym, zaczynasz unikać zła, a trwać w dobru, to diabeł wie, że wtedy dozna pogromu od Pana.

Bóg zawsze tego uczył: „jeśli ukorzy się Mój lud, jeśli uniży się i podda Mi się w posłuszeństwie, wtedy Ja uwolnię ich, wyprowadzę ich z każdej niewoli, przyprowadzę ich z powrotem i będą jeszcze tu siali i zbierali, mieli wesela i radowali się. Będą tu staruszkowie i babcie, będzie tu miejsce pokoju”.

Diabeł często prowokuje i chce wciągnąć człowieka do osobistej wojny. Diabeł chce sprowokować do wojny, a Duch Święty napomina: „uspokój się, patrz, abyś czynił to, co mówi Bóg. Co wiesz ze Słowa Bożego, to czyn”. Jesteś w wojnie, w doświadczeniu. Wróg próbuje nacierać na ciebie, a ty patrzysz na Boga, a nie na wroga. Swoją nadzieję masz w Bogu. To jest twoje zwycięstwo! Nie patrzysz na wroga w ogóle. On warczy, ryczy, straszy. Nie patrzysz na niego, patrzysz na Boga. Patrzysz, aby żyć każdym Słowem Bożym, aby twoja modlitwa była nadal przed Bogiem, aby nadal funkcjonowało twoje poddanie Bogu, bo uniżasz się przed Nim.

To służy ku dobremu! Jeśli prawidłowo podchodzimy do wojny, wtedy rośniemy. Ale nie wolno dopuszczać diabła do wojny „ja - ty”, bo wtedy giniemy. To nie jest nasza wojna. To jest wojna Pana. On jest Wodzem, a my Jego żołnierzami. Nawet generał armii (Paweł) powiedział: wszelką myśl oddaję Wodzowi. Moje sumienie nie oskarża mnie, bo zawsze chcę czynić dobro.

Musimy uważać na prowokacje. Diabeł zdaje sobie sprawę, że kiedy odwróci naszą uwagę od Boga, przestraszy nas, albo przerazi i kiedy będziemy próbować walczyć z nim po ludzku, wtedy on będzie nas miał.

Eliasz nigdzie nie walczył po ludzku. Kiedy patrzysz na Boże wojny, tam nigdzie nie widzisz takiej wojny, jaką prowadzą ludzie. Widzisz zdobywane Jerycho, widzisz ręce podniesione do góry i armia wroga przegrywa. Kiedy Mojżesz opuszczał ręce, armia wroga parła do przodu i Jozue zaczynał przegrywać. Kiedy Mojżesz podnosił ręce, armia wroga znowu przegrywała.

Zobaczcie, jak to się dzieje, kiedy jest kierunek Bóg, to diabeł przegrywa! Ale kiedy opuścisz ręce, kiedy przestaniesz patrzeć na Boga, wtedy diabeł chce cię zniszczyć.

W tej wojnie nasze zwycięstwo, to jest patrzeć na Boga! Patrzeć na Boga i nie odwrócić oczu od Pana, choćby diabeł nie wiadomo jak ryczał. Nie odwracaj oczu od swego Pana!

Popatrzmy na Piotra na morzu. Piotr wychodzi z łodzi, wichura ryczy. Piotr odwraca uwagę od Pana i wichura pokonuje go, i zanurza się w morzu. Dopóki Piotr patrzył na Jezusa, był zwycięzcą. Tego uczy nas Boże Słowo.

Patrz na Pana, należ do Niego. Diabeł straszy: „nie uda ci się, nie powiedzie się.” Diabeł atakuje cię myślami, próbuje straszyć (np. ten ma coś przeciwko tobie), jakkolwiek próbuje odwrócić uwagę od Boga. To jest twoja i moja wojna! Pilnuj swoich oczu, żeby patrzyły na Pana i nie pozwól odwrócić ich sobie od Pana.

Nasze oczy najlepiej zatrzymują się na Panu, gdy Go poznajemy. Rozkosz poznawania Pana pozwala nam nie zawracać sobie głowy tym straszaniem wroga. Kiedy jego słuchasz, to słyszysz: „nie uda ci się”. Gdzie patrzysz? Kiedy spojrzysz na daną sytuację, diabeł jeszcze bardziej pokaże ci, że nie uda ci się. I jeśli nadal na to patrzeć będziesz, to zaczniesz przegrywać.

A więc, żołnierzu Pana, w tej wojnie twoje oczy zawsze muszą być skierowane na Pana w posłuszeństwie Jego Słowom. Wydaje się, jakby nadciągał kataklizm, a ty dalej służysz według Słowa Bożego. Po jakimś czasie patrzysz, że kataklizm runął, a ty idziesz dalej. Bóg zniszczył przeszkodę.

Mojżesz dochodzi z Izraelem do Morza Czerwonego i słyszy: „podnieś do góry laskę, Mojżeszu”. Mojżesz podnosi laskę i Pan usuwa przeszkodę. Gdybyśmy my teraz stanęli nad Morzem Czerwonym, a z tyłu cała armia Egiptu gotowa do ataku na ciebie, a przed nami nieprzebyte morze? Ale oczy kierowane na Pana spowodowały, że wojska diabła zginęły w tym morzu, a Boży lud przeszedł je suchą stopą.

Musimy nauczyć się nie słuchać straszącego, ale słuchać Boga. Tak uczył Jezus Swoich uczniów i my też musimy się tego uczyć.

W tej wojnie namawianie cię do twojej osobistej wojny z diabłem, gromienia, czy innych rzeczy, to jest wysłanie cię na osobistą śmierć.

Jeśli chcesz wygrać, bądź posłuszny Bogu, a Bóg rychło zetrze szatana pod stopami tego, który jest Mu posłuszny. Wtedy będziesz deptać po węzach i skorpionach. Patrz na Pana i nie pozwól sobie odwrócić uwagi od Niego. Diabeł może straszyć cię głodem, morem, czymkolwiek, a ty nie bój się. Bóg mówi: „nie bój się, bo Ja jestem z tobą.”

Kiedy tylko poddamy się diabłu, to on stara się rozwinąć daną sytuację: „jesteś dzieckiem Bożym, zmierz się ze mną, przecież Bóg cię nie zostawi. Pokaż, że jesteś silny (silna) i też potrafisz walczyć.”

A czego uczy nas Bóg? „Umarłeś.” Jak umarłeś, to co masz pokazywać? „Umarłem, już nie żyję ja, ale żyje we mnie Chrystus. To jest twoja sprawa z Chrystusem, a nie ze mną. Ja już umarłem i żyje we mnie Chrystus.” To nie jest mój temat, to jest Chrystus. Patrzę na Chrystusa i idę dalej. Chrystus w moment rozprawi się z tym. Doświadczyłem już tego wiele razy. Patrzę na Niego, a On w moment rozprawia się z tym.

Ale gdy dam się przestraszyć, wtedy mogę mieć kłopoty nawet latami. Nie wolno się bać! Bóg mówi: „nie bój się, aby to nie przyszło na ciebie.” Nie bój się i patrz na Pana. On ma moc przeprowadzić cię przez każde doświadczenie. Jeśli jesteś już gdzieś chory, to też przeprowadzi cię, bo nie porzuci cię dlatego tylko, że jesteś głupcem i dałeś namówić się na wojnę z diabłem. Ale Pan będzie chciał cię nauczyć: „nie walcz więcej w ten sposób.” Patrz na Pana, sprawcę i dokończyciela twojej wiary. To jest nasze zwycięstwo i zawsze musimy o tym pamiętać.

Dopóki będziemy o tym pamiętać, wtedy patrząc na tych ludzi z Biblii będziemy widzieć ich zwycięzcami zawsze wtedy, kiedy Bóg był przed ich oczami. Oni też zawsze mogli powiedzieć: „oto stoję przed obliczem Najwyższego.”

Bardzo podoba mi się sytuacja z Elizeuszem. Jest tu piękny obraz pokazujący na czym komu zależy. Elizeusz był bogatym człowiekiem, miał dwanaście zaprzęgów. Ale kiedy Eliaz zarzucił na niego prorocki płaszcz, Elizeusz porąbał swój zaprzęg, złożył go Bogu na ofiarę i poszedł służyć Bogu. Doszli do punktu, że Eliaz, sługa Boży, miał być porwany a Elizeusz miał Boże objawienie, że tak będzie.

Eliaz próbuje swego następcę, czy Elizeusz ma osobisty kontakt z Bogiem, czy tylko przez Eliasza. Eliaz próbuje zatrzymać Elizeusza, a ten nie daje się i idzie do końca. Kiedy są już na końcu, Eliaz pyta: „co chciałbyś, abym dla ciebie uczynił?” Elizeusz odrzekł: „chciałbym otrzymać dwie trzecie z ducha, którego Bóg włożył na ciebie.” Eliaz odpowiedział: „prosisz o trudną rzecz, ale jeśli Bóg da ci to, wtedy będziesz mógł widzieć, jak Bóg mnie zabiera” Elizeusz widział to i krzyczał za Elaszem: „siło, konnico Izraela!” Oni przeszli przez Jordan i kiedy Eliaz uderzył płaszczem, wody rozstały się. Teraz ta sama rzeka stoi na drodze Elizeusza, żeby mógł wrócić. Elizeusz uderza tym samym płaszczem Eliasza, który spadł z niego, kiedy Bóg zabierał go. Elizeusz mówi: „gdzie jest Bóg Eliasza?!” Gdy uderzył płaszczem, woda rozstała się i Elizeusz przeszedł.

Bogu bardzo podoba się, kiedy mówimy: „gdzie jest Bóg tego sługi?!” W jakim Bogu jest twoje zaufanie? Czy w Bogu zgubionego chrześcijaństwa, czy w Bogu Bożych ludzi, którzy dotrwali do końca? Czy to jest Bóg Abrahama, Izaaka, Jakuba, Bóg żywych, a nie umarłych? Czyż Bóg nie uczył, że posłuszeństwo Jego Słowom jest Mu milsze, niż ofiara?

Bardzo poruszający jest głos Ojca z nieba, co też możemy czytać w Ewangelii Mateusza 17,5:

„Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!”

Ojciec mówi: „oto wszystko przekazałem Swemu Synowi i Jego słuchajcie.” To jest posłuszeństwo Bogu – słuchać we wszystkim Jego Syna. Chcąc teraz wygrać, słuchajmy we wszystkim Jezusa, co On mówi. Niech karmi nas każde Jego Słowo. Dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne, by tego kosztować, słuchać, poddawać się temu Słowu, które dociera do nas. Chodzić z Panem, słuchać i poddawać się temu Słowu, żeby to Słowo ożywiało mnie, abym był Jemu posłusznym. Wtedy rychło szatan będzie starty i wtedy będę jeszcze więcej mógł kosztować z życia zwycięzców. „Oni zwyciężyli go przez krew Baranka, przez trwanie w Nim, przez umiłowanie wieczności ponad przemijanie.”

Chwała Bogu za to, że możemy zobaczyć, jak nasze posłuszeństwo Bogu powoduje to, że diabeł przegrywa. Czy chcesz być zwycięzcą? Bądź posłuszny, posłuszna, Bogu. To, co już wiesz, to tak żyj i będziesz mógł (mogła) mówić coraz więcej o zwycięstwie w Chrystusie. On będzie dawał ci kosztować zwycięstwa.

Popatrzmy na kolejnego sługę Bożego, który jest według Bożego serca, na Dawida. Dawid ma wroga Saula. Saul jako namaszczonego król, nie chciał słuchać Boga tak, jak Bóg mówił. Chciał być po swojemu z Bogiem i Bóg odebrał mu Swego Ducha, wkładając go na Dawida. Bóg posłał na Saula od siebie innego ducha, złego. Spotykamy tych dwóch ludzi w doświadczeniu. Pomimo tego, że Saula ogarnia już inny duch, Dawid mając okazję zabić dwa razy Saula, nie zabija go. Dawid uznaje Boga i Boże namaszczenie ponad okazję, którą napotyka. Ludzie mówią do niego: „Bóg daje ci tę okazję.” Dawid nie wykorzystał tego, był posłuszny Bogu – „nie tykajcie pomazańców Moich”. Dawid przez posłuszeństwo wygrał bitwę. Czy rozumiemy to? Dawid był kuszony nawet przez ludzi, swoich żołnierzy, którzy mówili: „Bóg wydaje Saula w twoje ręce. Zabij go, bo Bóg jest w tym i będzie ci błogosławić jak zabijesz”. Ale Dawid tego nie zrobił, gdyż wiedział, że to Bóg namaścił Saula.

Zobaczcie, jak bardzo ważne jest posłuszeństwo Bogu, jak to jest ważne w relacjach z ludźmi. Ktoś mógłby powiedzieć: „ale przecież Bóg już odsunął od Saula Swego Ducha, teraz zły duch go trapi.” Ale Saul był namaszczonego Bożym olejem na króla. Nie mówię o fałszywych namaszczeniach, ale o Bożym namaszczeniu. Za tym stoi Bóg i wtedy uznajesz to. Niech Bóg nas tym napełnia. Niech rosną bohaterowie. Bohaterowie rosną w posłuszeństwie Bogu, a nie w czytaniu ksiąg o smokach, czy rycerzach, czy innych rzeczach.

Jak wygląda dzisiaj nasze posłuszeństwo Bogu? Wracaj do posłuszeństwa temu Słowu, gdzie wiesz, że jesteś nieposłuszny, czy nieposłuszna. Bóg nie wymaga więcej, tylko tam, gdzie wiesz. Słuchaj prawdy i żyj nią. Niech będzie usunięta wszelka fałszywa nauka i wszelkie fałszywe słowa, bo one nie darzą życiem. Mamy słuchać Boga, a nie nauk, czy pomysłów ludzkich. W tej wojnie ludzki oręż nic nie daje.

Otwórzmy Psalm 24, 12:

„Pańska jest ziemia i to, co ją napełnia, Świat i ci, którzy na nim mieszkają. On bowiem założył ją na morzach I utwierdził ją na rzekach”.

To jest Pańskie, ale Pan mówi: „nie będziesz pożądał tych rzeczy, gdyż one zostały skażone”.

„Któż może wstąpić na górę Pana? I kto stanie na jego świętym miejscu? Kto ma czyste dłonie i niewinne serce, Kto nie skłania duszy swej ku próżności i nie przysięga obłudnie, Ten dostąpi błogosławieństwa od Pana I sprawiedliwości od Boga, zbawiciela swego. Takie jest pokolenie tych, co go szukają, Tych, którzy szukają oblicza twego, Boże Jakuba. Sela”. Psalm 24,3-6.

Zobacz, że kiedy ty wchodzisz na górę Pana, wtedy wróg doznaje pogromu i nie ma jak dostać się do ciebie. Bądź zawsze na górze Pana. Miej zawsze czyste ręce, czyste serce, czyste usta. Zawsze żyj w czystości, nigdy nie bądź skażony przez ten świat, a będziesz miał (miała) codziennie zwycięstwo. Będziesz codziennie z Bogiem.

Jeśli tego nie znacie, to dobrze, żebyście to poznali. To jest zwycięstwo. Możesz chodzić po świecie i nie będziesz skażony niczym ze zła tego świata. Bądź na górze Pana. Musisz mieć czyste ręce, czyste usta, żeby tam wejść. Staraj się o to, żeby żyć w posłuszeństwie Bogu, w oczyszczeniu krwią Jezusa. Żyj z Bogiem, a nie będziesz nawet wiedział, co tam za tobą, jakiego pogromu doznaje wróg. Będziesz wiedział, co to znaczy chodzić ze Świętym Bogiem.

Psalm 141.2:

„Niech wznosi się ku tobie modlitwa moja jak kadzidło, A podniesienie rąk moich jak ofiara wieczorna!”

Niech to zawsze będzie czyste. Kiedy tak chodzisz z Bogiem i jesteś Mu posłuszny, to po jakimś czasie jesteś w tym pięknym doświadczeniu nieustannej relacji z Bogiem. Wszyscy tego potrzebujemy, żeby być zwycięzcami w każdym czasie.

1 List do Tymoteusza 2,8:-10

„Chcę tedy, aby się mężczyźni modlili na każdym miejscu, wnosząc czyste ręce, bez gniewu i bez swarów. Podobnie kobiety powinny mieć ubiór przyzwoity, występować skromnie i powściągliwie, a nie stroić się w kunsztowne sploty włosów ani w złoto czy w perły, czy kosztowne szaty, lecz jak przystoi kobietom, które są prawdziwie pobożne, zdobić się dobrymi uczynkami”.

Bądź zawsze z Bogiem. Zwycięstwo w zborze to są czyste ręce. Gdy wznosisz czyste ręce do Boga, tak jak Mojżesz wznosił je, to wróg doznaje pogromu. Dbajmy o czystość chodzenia z Bogiem. To jest nasze zwycięstwo każdego dnia.

List do Efezjan 1,15-23:

„Przeto i ja, odkąd usłyszałem o wierze waszej w Pana Jezusa i o miłości do wszystkich świętych, nie przestaję dziękować za was i wspominać was w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego, i oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego, i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego, jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchność, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia”.

A więc wiara jest początkiem, a potem więcej i więcej kosztowności, wspaniałości, bracie, siostro. To, co zobaczyłeś na początku, to był tylko początek, a jest o wiele więcej chwały, poznawania pełni miłości Chrystusowej.

Wiecie, jak to dobrze, że Pan wstawia się za nami, jeśli my gdzieś się pogubimy, odwrócimy oczy i

zgrzeszymy. Jakie to szczęście! Gdyby wymagano od nas bezwzględnej czystości, to po jednym grzechu nie moglibyśmy wrócić i byłby koniec. Przerażające byłoby to, gdybyś wiedział, że kiedy raz tylko zgrzeszysz, to zginiesz. Ale to wcale nie mówi, że możesz grzeszyć dlatego, że jest możliwość powstania, tylko oznacza to, że Bóg dał wyjście w Swojej miłości, jeślibyś zgrzeszył. On przyjmie krew Jezusa jako przeżeganie za to zło, żebyś mógł wstać i pójść dalej, żebyś nie został w tej przegranej. Chwała Bogu za to!

Myślę, że każdy z nas zdaje sobie sprawę, że wyruszenie w kierunku Pana to jest początek, a później Pan prowadzi dalej i dalej. Trwaj w posłuszeństwie Panu. Co wielkiego czynił Eliaś? Naprawił popsuty ołtarz, przygotował go. To jest właśnie to, co musimy zrobić. Czyńmy to, co Bóg daje nam, żeby odebrał z nas chwałę, a Bóg przyzna się, przyjmie to i spuści ogień. Chwała Bogu, że możesz składać Bogu miłe ofiary, kiedy wymawiasz to imię Jezus, mając nadzieję w Panu, radość, szczęście w Panu.

Bogu jest to miłe, kiedy Jego imię jest w naszych sercach, na naszych ustach, kiedy uczymy Go, patrząc na Niego, należąc do Niego, będąc Jemu poddanymi.

Apostoł Paweł mówi: „ja nie boję się śmierci, ale bałbym się nie być tam, gdzie mój Pan. Nie boję się śmierci, bo Jezus jest życiem. Ale gdybym nie był tam, gdzie mój Pan, wtedy się boję. Cały czas chcę iść za Nim, należeć do Niego, służyć Mu”.

Księga Objawienia 8.3:

„I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złotą kadzielnicę; i dano mu wiele kadzidła, aby je ofiarował wraz z modlitwami wszystkich świętych na złotym ołtarzu przed tronem”.

Modlitwy świętych, świętych dzięki Jezusowi, te modlitwy mają tak wielkie znaczenie u Boga. Dlatego tak dobrze jest trwać w świętości i modlić się. Wiele może modlitwa sprawiedliwego. Bóg pokazuje, jak ceni sobie te modlitwy, jak bliskie są Jemu. Chwała Bogu!

Gdziekolwiek patrzymy w Biblię i poznajemy Boże Słowo, doznajemy, jak Bóg zatroszczył się o to, żeby pozostawić nam te wspaniałe wiadomości, żebyśmy czytając z Duchem Świętym mogli widzieć cenność tych Słów. Posłuszeństwo potrzebuje Słowa, któremu musi być posłuszne. Jeśli nie ma Słów, to czego słuchać? Ale kiedy już są Słowa, wtedy wiesz, czego słuchać. Ktoś mówi: „teraz już wiem, czego mam się słuchać, teraz już wiem.” I robisz to a Bóg prowadzi cię dalej i dalej.

W Liście do Rzymian 15.30 Paweł pisze:

„Proszę was tedy, bracia, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i przez miłość Ducha, abyście wspólnie ze mną walczyli w modlitwach, zanoszonych za mnie do Boga,”

A więc modlitwy za braci, za siostry, którzy stoją w służbie są miłe Bogu i zbierane są w złotej czaszy przed Bożym obliczem. Modlitwa jest również okazaniem posłuszeństwa. Módlcie się i nie ustawajcie. Proście, a będzie wam dane.

2 Księga Samuela 22, 1-4:

„Gdy Pan wyrwał Dawida z ręki wszystkich jego nieprzyjaciół i z ręki Saula, przemówił on przed Panem słowami następującej pieśni: Pan jest opoką moją i twierdzą moją, i wybawicielem moim, Bóg skałą moją,

jemu ufam, Tarczą moją, rogiem zbawienia mojego, schronieniem moim i ucieczką moją, Wybawicielem moim, który mnie od przemocy wybawia. Uwielbionego wzywam, Pana, I będę wybawiony od nieprzyjaciół moich”.

Uwielbionego wzywam Pana, a będę uratowany, wybawiony od nieprzyjaciół moich. Trochę czasu Saul ścigał Dawida, ale został uratowany i Saul nie zabił Dawida, chociaż bardzo tego pragnął. Bóg w różny sposób ratował Dawida. Pamiętamy, Saul idzie z jednej strony góry, a Dawid z drugiej. Jeszcze trochę i zejdą się, ale raptem przybiega posłaniec do Saula i mówi: „wróg napadł!” Saul już jest tak blisko Dawida, ale trzeba jechać.

Dawid wołał do Boga, a Bóg w różny sposób ratował Swojego sługę i został wybawiony od przemocy własnej i innych. Dawid nie użył przemocy, gdyż Bóg zachował go. Chwała Bogu za to, bo wzywał Pana. Bóg wyratował go najpierw od tego, co mogłoby się w nim wydarzyć, a potem od tego zewnętrznego wroga.

A więc uwielbiamy Pana! Wzywajmy Jego imienia, czcimy Go. To jest droga do zwycięstwa. Wróg już wokół osacza, ryczy i mówi, że za chwilę cię zabije, a ty chwalisz Pana i chlubisz się Jego imieniem.

2 Księga Kronik 20, 12-17:

„Boże nasz! Czy ich nie osądzisz? Bo myśmy bezsilni wobec tej licznej tłuszczy, która wyruszyła przeciwko nam; nie wiemy też, co czynić, lecz oczy nasze na ciebie są zwrócone. Podczas tego stali przed Panem wszyscy Judejczycy, nawet ich małe dzieci, ich kobiety i synowie, a wtedy pośród tego zgromadzenia Duch Pański spoczął na Jachazielu, synu Zachariasza, syna Benajasza, syna Jaiela, syna Mattaniasza, Lewicie, z potomków Asafa, i ten rzekł: Posłuchajcie uważnie, wszyscy Judejczycy i wy, mieszkańcy Jeruzalemu, i ty, królu Jehoszafacie! Tak mówi do was Pan: Wy się nie bójcie i nie lękajcie tej licznej tłuszczy! Gdyż nie wasza to wojna, ale Boża. Jutro zejdźcie naprzeciw nich; pójdą oni stokiem Sis, a natkniecie się na nich na skraju doliny przed pustynią Jeruel. Nie waszą rzeczą będzie tam walczyć, ustawcie się tylko i stójcie, i oglądajcie ratunek Pana, o Judo i Jeruzalemie! Nie bójcie się i nie lękajcie! Jutro wyjdźcie przed nich, a Pan będzie z wami!”

Wyjdź z Panem przeciwko wrogowi.

„Wtedy Jehoszafat pochylił głowę twarzą aż do ziemi, a także wszyscy Judejczycy i mieszkańcy Jeruzalemu padli przed Panem, oddając pokłon Panu. Lewici zaś z rodu Kehatytów i z rodu Korachitów wstali, aby chwalić Pana, Boga izraelskiego, głosem nader donośnym. Wstawszy wcześniej rano, wyruszyli na pustynię Tekoa. A gdy wyruszali, Jehoszafat stanął i rzekł: Słuchajcie mnie, Judejczycy i mieszkańcy Jeruzalemu! Zawierzcie Panu, Bogu waszemu, a ostaniecie się! Zawierzcie jego prorokom, a poszczęści się wam. A naradziwszy się z ludem, wyznaczył śpiewaków dla Pana, którzy odziani w święte szaty mieli kroczyć przed zbrojnymi i śpiewać hymn pochwalny: Wystawiajcie Pana, albowiem na wieki trwa łaska jego. Gdy tylko zaczęli śpiewać radosne pieśni pochwalne, Pan nastawił zasadzkę na Ammonitów, Moabitów i mieszkańców pogórza Seir, którzy ruszyli na Judę i zostali pobici”. 2 Księga Kronik 20, 18-22.

Posłuszeństwo Bogu wprowadza w zwycięstwo. Zawsze posłuszeństwo wyprzedza zwycięstwo. Jeśli pozostaniesz z Panem w posłuszeństwie, On rozprawi się z wrogiem. Trwaj w Nim, należąc do Niego. Czyn to, co wiesz. Wzywaj Jego imienia, śpiewaj Mu pieśni pochwalne. Kiedy widzisz tę całą tłuszcę, dalej śpiewaj pieśni pochwalne. Kiedy Izraelici podnieśli głos, Pan rozprawił się z wrogiem.

Ile razy widziałeś (widziałaś) to w duchowych warstwach? Bóg uczy nas, aby nie brać na siebie, gdyż to jest wojna Pana. Ty masz patrzeć na Niego i należeć do Niego, czynić to, co On mówi i iść dalej.

Mówimy o dziwnych wojnach, ale właśnie tak wygląda wojna Boża. Kiedy już oglądaliśmy zdobycie Jerycha, byliśmy zadziwieni, jak runęły te mury warowni. Paweł mówi, że mamy duchowy oręż, który burzy te mury warowni.

Psalm 149:

„Alleluja. Śpiewajcie Panu pieśń nową, Na chwałę jego w zgromadzeniu wiernych! Niech weseli się Izrael ze Stwórcy swego, Dzieci Syjonu niech się radują z króla swego! Niechaj w płasach chwalą imię jego, Niech grają mu na bębnie i na cytrze, Bo Pan upodobał sobie lud swój, Pokornych ozdabia zbawieniem! Niech wierni radują się z chwały, Wesóło śpiewają na swym postaniu! Niech w ustach ich będzie uwielbienie Boga, A miecz obosieczny w ich ręku, Aby dokonać pomsty nad ludami, Aby ukarać narody, Aby związać pętami ich królów, A dostojników ich zakuć w kajdany, Aby wykonać na nich wydany wyrok. To jest chluba wszystkich jego wiernych. Alleluja”.

„Niech w ustach ich będzie uwielbienie Boga, A miecz obosieczny w ich ręku.” Śpiew Bogu i Słowo Boże i do natarcia i do obrony, aby wróg został pokonany.

Dzisiaj toczymy duchową bitwę, nie z ciałem i krwią, i mamy też duchowy oręż. Mamy wszystko, co potrzebne, aby wygrać w tej wojnie. Jeśli to rozumiemy, to będziemy stosować Boże Słowo, a nie swoje i wtedy będziemy oglądać dokładnie, jak to wykonuje się.

List Judy 24.25:

„A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały, Jedynemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen”.

Chwal Boga, chwal Boga – to jest nasze zadanie, a zobaczymy zwycięstwo Pana naszego, Wodza naszego zbawienia. W ilu rzeczach, miejscach możemy oglądać piękne zwycięstwo? To jest nasz przywilej, możemy kosztować, jak dobry jest Pan i opowiadać o tym.

Kiedy spotykają się wojenni weterani, opowiadają o potyczkach, różnych wydarzeniach. Gdybyś spotkał się z Pawłem i on opowiadałby ci to wszystko, to byłbyś pod wielkim wrażeniem słuchając o tym chwalebnym zwycięstwie. „Ukamienowali mnie, a ja wstałem, wróciłem i widzieli mnie, jak chodzę po tym mieście.” Wrogowie musieli być porażeni widząc Pawła, gdyż byli pewni, że wykończyli tego człowieka i nigdy już nie zobaczą go, a on wchodzi z powrotem do tego miasta i idzie dalej służyć Bogu.

Paweł mówi, że chcieli go wiele razy zabić; musiał być spuszczonej w koszu, ale Boży sługa szedł dalej. Był posłuszny Bogu i to było zwycięstwo.

Psalm 50.23:

„Kto ofiaruje dziękczynienie, czci mnie, A temu, kto nienagannie postępuje, ukażę zbawienie Boże”.

Ten, kto nienagannie postępuje, zobaczy zwycięstwo. Czyż Nowy Testament też nie uczy tego: „za

wszystko dziękujcie, bez ustanku dziękujcie, zawsze dziękujcie”? Chwała Bogu. Uczmy się dziękować Bogu nie patrząc na ciało. Kiedy będziemy patrzeć na ciało, to będziemy mieli kłopoty i zamiast dziękczynienia będzie pojawiać się szemranie. Ale kiedy patrzymy na Pana, widzimy Go i jesteśmy Nim zachwyceni. To, co jest potrzebne tobie i mnie w takim doświadczeniu, to modlitwa i śpiew.

Pierwszy jest Bóg i dopiero wtedy oglądamy zwycięstwo.

Zobaczmy, co apostoł Paweł pisze w Liście do Efezjan, w 6 rozdziale:

„W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego”. Ef. 6,10.

Umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy Jego, to znaczy bądźcie z Bogiem codziennie. Umacniajcie się w Nim, bądźcie mocni w Nim.

List do Efezjan 6,11-17:

„Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich. Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się. Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości i obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju, a przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego; weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże”.

Tak jak generał mówi do żołnierzy: „żołnierze, w tej wojnie, wasze zwycięskie uzbrojenie to jest Chrystus. Dzięki Niemu nawet w dniu złym wykonacie to, co jest potrzebne.

„W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością i błaganiem za wszystkich świętych”. Efez.6,18.

Módlcie się. Módlmy się. Niech nie ustanie modlitwa Kościoła do Boga. Oni modlili się. Kiedy zamknęli Piotra, oni modlili się, modlili się. Kiedy przyszedł Piotr byli tak zaskoczeni, że Bóg już wysłuchał ich. Może myśleli, że to będzie później, a tu już w nocy wychodzi Piotr? „Przecież w nocy nie otwierają więzień. Skąd on się tu wziął? To pewnie jego duch.” Chwała Bogu! Niech Bóg nie raz zadziwi nas. Taki jest nasz Bóg, zadziwiający, zachwycający. Czasami trzeba poczekać, czasami odpowiedź jest bardzo szybko.

A więc modlitwa za siebie nawzajem.

„I za mnie, aby mi, kiedy otworzę usta moje, dana była mowa do śmiałego zwiastowania ewangelii, dla której poselstwo sprawuję w więzach, abym ją mógł z odwagą zwiastować, jak to czynić winienem”. Ef.6,19.20.

Bądźmy temu posłuszni. Nie myślmy o tym, jak to uczyni Bóg, ale bądźmy głęboko poruszeni Bogiem, by należeć do Niego każdego dnia, w każdej chwili, w każdej sytuacji. I wtedy rozmawiamy ze sobą w Bożym Duchu: „a wy mówcie tak, jak Słowo Boże mówi, żyjąc tym Słowem.” W ustach naszego Wodza jest obosieczny miecz. Zwycięstwo nasze, to należeć do Boga w każdej sytuacji, a On załatwi tego, który chciałby bawić się z nami w osobiste wojny. Bogu chwała za wszystko w Jezusie Chrystusie. Amen.

